

W RĘKACH DOBREGO OJCA

SPOTKANIA FORMACYJNE CZCICIELI OPATRZNOŚCI BOŻEJ



MOJA WSPÓŁPRACA Z OPATRZNOŚCIĄ BOŻĄ KAŻDEGO DNIA

DZIEŃ SKUPIENIA DLA WSPÓLNOTY DARCYŃCÓW PROVIDENTIA DEI 24.02.2018



W RĘKACH DOBREGO OJCA

SPOTKANIA FORMACYJNE CZCICIELI OPATRZNOŚCI BOŻEJ

MOJA WSPÓŁPRACA Z OPATRZNOŚCIĄ BOŻĄ KAŻDEGO DNIA

DZIEŃ SKUPIENIA DLA WSPÓLNOTY DARCYŃCÓW PROVIDENTIA DEI 24.02.2018



Copyright by Centrum Opatrzności Bożej

– Wotum Narodu – Miejsce Kultu, Pamięci, Kultury

Warszawa 2018

Wydanie I

ISBN 978-83-949259-1-8

Redakcja i korekta: Paweł Berłowski i Zespół Centrum Opatrzności Bożej

Opracowanie graficzne: Dariusz Kamiński

Zdjęcia: Archiwum Centrum Opatrzności Bożej

Wydawca: Centrum Opatrzności Bożej

– Wotum Narodu – Miejsce Kultu, Pamięci, Kultury

ul. Miodowa 17/19, 00-246 Warszawa

www.centrumopatrznosci.pl, biuro@centrumopatrznosci.pl

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	5
PROGRAM DNIA SKUPIENIA 24.02.2018 R.	6
MOJA WSPÓŁPRACA Z OPATRZNOŚCIĄ BOŻĄ KAŻDEGO DNIA - ZAPIS KONFERENCJI KS. DR. HAB. PROF. UKSW TOMASZA STĘPNIA	7
CZYTANIA LITURGICZNE	24
ZAPIS HOMILII KS. DR. HAB. PROF. UKSW TOMASZA STĘPNIA	26
PRZECZYTAJ I PRZEKAŻ DALEJ	30



Drodzy Czyciele Opatrzności Bożej!

Z radością przekazujemy Wam drugą książeczkę z serii *W rękach dobrego Ojca*. Jest to zapis konferencji i homilii wygłoszonych podczas kolejnego dnia skupienia. W sobotę 24 lutego 2018 r. zebraliśmy się w powstającym Sanktuarium, by zastanowić się nad naszą współpracą z Opatrznością Bożą na co dzień. Mamy świadomość, że to współdziałanie domaga się zaufania Bogu i powierzenia się Jego opiece. Jak jednak dokonać tego w praktyce? Co mogę zrobić, żeby moje życie było lepsze, żeby dobrze przeżyć konkretny dzień, jak w życiu być bliżej Boga?

W znalezieniu odpowiedzi na te pytania pomógł nam ks. dr hab. prof. UKSW Tomasz Stępień. Dzięki jego zamięłowaniu do filozofii greckiej i chrześcijańskiej dowiedzieliśmy się o tym, że świadomość istnienia Opatrzności pojawiła się na długo przed narodzeniem Chrystusa, a mądrość starożytnych może również dzisiaj inspirować nas do dobrego postępowania. Nasze wysiłki muszą mieć jednak swoje źródło w samym Bogu.

Mamy nadzieję, że to wydawnictwo ucieszy szczególnie osoby, które nie mogły dotrzeć na spotkanie czycieli Opatrzności Bożej. Niech będzie ono zachętą dla nas do wsłuchiwania się w głos Boga i ufne powierzenia Mu wszystkich swoich spraw. Dla Niego nie ma przecież nic niemożliwego.

Owocnej lektury!

ks. T. Aleksandrowicz

ks. Tadeusz Aleksandrowicz
Kustosz powstającego Sanktuarium Opatrzności Bożej

PROGRAM DNIA SKUPIENIA

24.02.2018

10.00-10.55

Adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec,
Sakrament Pokuty i Pojednania

11.00-11.45

Konferencja ks. dr. hab. prof. UKSW Tomasza Stępnia:
Moja współpraca z Opatrnością Bożą każdego dnia

12.00-13.00

Msza św. dziękczynna za łaskę Chrztu Świętego

13.00-13.30

Składanie Aktów Dziękczynienia i Zawierzenia
Opatrzności Bożej

13.30

Możliwość zakupienia posiłku i okazja do spotkania
z ks. prof. Tomaszem Stępnem

14.00

Święcenie dewocjonałów

MOJA WSPÓŁPRACA Z OPATRZNOŚCIĄ BOŻĄ KAŻDEGO DNIA

ZAPIS KONFERENCJI

KS. DR. HAB. PROF. UKSW TOMASZA STĘPNIA

Zaproponowałem taki właśnie temat dzisiejszej konferencji, ponieważ wydaje mi się, że zbyt często mamy problem z przełożeniem Opatrzności Bożej na wydarzenia naszego codziennego życia, a idea Opatrzności Bożej jest dla nas ciągle abstrakcyjna i mało konkretna.

ZAUFANIE BOGU I DZIĘKCZYNIENIE

Spotykamy się jednak tutaj jako ci, którzy mają już pojęcie na temat tego, czym jest Opatrzność Boża i chcemy współpracować z Opatrznością Bożą lepiej. Pojmujemy ją najczęściej jako opiekę Boga nad światem, naszym krajem i także naszym życiem. W tym kontekście rozumiemy też naszą współpracę z Opatrznością Bożą: powinniśmy zaufać Bogu i powierzyć się Jego opiece. Jest to chyba najbardziej oczywisty wymiar mojej współpracy z Bożą Opatrznością – zaufanie Bogu we wszystkim.

To, co dzieje się co roku tutaj, w Świątyni podczas Święta Dziękczynienia uświadamia nam wszystkim jeszcze jeden wymiar naszej pobożności związanej z Bożą Opatrznością. To dziękowanie Bogu za jego troskę i wszystkie dary, które od



Niego pochodzą. O ile do codziennej modlitwy porannej dobrze jest dodać krótki akt strzelisty, w którym wyrażamy naszą wiarę i ufność, że wszystko, co w tym dniu nas spotka, będzie zgodne z Jego wolą i planem odnośnie do naszego życia, o tyle, zwłaszcza w modlitwie wieczornej, nie można zapominać o dziękczynieniu za wszystko, co nas spotkało tego dnia.

Taka, nawet krótka modlitwa dziękczynna jest bardzo ważna. Żadna modlitwa nie dodaje nic Bogu, ponieważ jest On całkowicie doskonały. Modlitwa jest konieczna dla nas samych i dla wspólnoty Kościoła. Modlitwa dziękczynienia uświadamia nam, jak wiele otrzymaliśmy od Boga i jak bardzo zależy od Niego w naszym życiu. Właśnie taka modlitwa uczy nas pokory i otwiera nas na Boże działanie, uczy nas jeszcze głębszego zaufania Mu w każdej naszej sprawie.

MĄDROŚĆ STAROŻYTNA, POGAŃSKA I CHRZEŚCIJAŃSKA

Dwa wymiary współpracy z Opatrznością Bożą na co dzień to zaufanie Opatrzności i dziękczynienie za Bożą opiekę. W czasie tej konferencji chciałbym przekonać Was, że to nie wszystko, że możemy uczyć się „duchowości Opatrzności” jeszcze w innych wymiarach. Opatrzność Boża bardzo konkretnie może kształtować nasze życie także na inne sposoby.

Zanim jednak bezpośrednio do nich przejdziemy, chciałbym się nieco wytłumaczyć. Zamierzam do tej konferencji wykorzystać wyniki mojego naukowego zajmowania się filozofią starożytną i to zarówno grecką (pogańską), jak i chrześcijańską. Nie możemy bowiem zapominać, że wielcy greccy filozofowie

byli nauczycielami życia także dla Ojców Kościoła, którzy wcieliili swoje życie i to jak osiągnąć w nim szczęście w zjednoczeniu z Bogiem także w kontekście tego, co przeczytali u Platona, Arystotelesa, stoików czy Cyserona. Dlatego właśnie zamierzam tu powrócić do mądrości starożytnych, którą Ojcowie Kościoła uznali za swoją. Są to zagadnienia bardzo mi bliskie, ciągle aktualne, a niekiedy zapomniane. Dlatego z góry przepraszam, że może dla niektórych będzie tutaj za mało Pisma Świętego, a za dużo Platona...

OPARCIE SIĘ NA BOGU W CZASACH NIEPOKOJU

W długich dyskusjach ze swoimi uczniami Sokrates podkreśla nieustannie, że nasza wiedza na temat tego, czy i jak bogowie opiekują się ludźmi, jest konieczna, aby uzmysłwić sobie, że warto dobrze postępować i być dobrym człowiekiem, niezależnie od tego, jak jest to trudne.

Sokrates dowodzi, że patrząc na świat, na to jak jest zbudowany, ale także patrząc na człowieka i na to w jaki sposób funkcjonują jego zmysły i rozum, nie możemy mieć żadnych wątpliwości, „że są to arcydzieła mądrego i miłującego żywe istoty stwórcy.” Sokrates pokazuje mądry i celowy układ w funkcjonowaniu całego ludzkiego organizmu, aby w końcu dojść do pytania o posiadanie przez człowieka rozsądku (*fronimon*). To zaś wskazuje na fakt, że dzieła bogów są zaplanowane i uczynione w konkretnym celu. Wszystkie te rozważania są prowadzone przez Sokratesa po to, aby rozwinąć w uczniach pobożność, ale także aby jego słuchacze byli rozsądni (*sophrosyne*). Mają one przekonać młodych adeptów sztuki filozoficznej, że wszechświat

i obecni w nim bogowie nakłaniają nas do dobrego postępowania.

Bardzo podobnie Platon w X księdze *Praw* pokazuje, że człowiek dla dobrego postępowania moralnego potrzebuje oparcia. Stąd też rozważanie tego, jak bogowie opiekują się ludźmi, „jest najlepszym wstępem do ustanawiania praw”. Człowiek nie jest oderwaną częścią przyrody i nie jest samotną wyspą, ale żyje w świecie w konkretnym miejscu i wśród konkretnych ludzi. Jeżeli więc ma „dogadywać się z wszechświatem”, to musi odnaleźć się w uporządkowanym świecie, w którym czynienie zła nie jest tylko występowaniem przeciwko drugiemu człowiekowi, ale także występowaniem przeciwko porządkowi, który w tym świecie panuje. Dobre postępowanie i wysiłek czynienia dobra musi być ugruntowany, oparty o jakieś uniwersalne prawa, które zawsze są aktualne. Dobre postępowanie nie wynika zatem z faktu, że człowiek widzi siebie i swoje działanie jako coś, co jest przeciwko chaosowi świata czy chaosowi życia z innymi ludźmi. Aby dobrze i moralnie postępować, trzeba zobaczyć siebie we wszechświecie, który jest dobry i celowy, ponieważ jest rządzony przez dobrych bogów.

Jak greccy filozofowie widzieli swoją współpracę z Opatrznością bogów? Już sam fakt wyposażenia człowieka w rozum przez „dobrego i mądrego stwórcę” świadczy o tym, że rozum jest najdoskonalszą rzeczą, którą człowiek posiada. Skoro więc bogowie, czy też – jak już mówi Sokrates – jeden Bóg stworzył świat, posługując się pewnym zamysłem, który wprowadził w życie, to my powinniśmy naśladować dobrego Stwórcę, żyjąc rozumnie.

Ojcowie Kościoła, którzy wychowywali się i żyli w świecie starożytnym, bardzo dobrze znali taki sposób patrzenia na świat

i przyjęli go. Dla człowieka wierzącego wszechświat jako taki nie jest już ostateczną instancją. Chrześcijanin bowiem wie, że piękno wszechświata wskazuje na Stwórcę, który go uczynił. Ale tutaj również istotne jest, że świat został uczyniony przez Boga po coś, w jakimś celu. Bóg utworzył człowieka jako jedyne materialne stworzenie, które może kierować się rozumem. Przyroda, życie ludzkie, a także państwo i prawa nie są ustanowione tylko dlatego, żeby wyrwać się z chaosu, ale są one po to, aby dzięki nim człowiek stawał się lepszy i ostatecznie mógł dojść do zjednoczenia z Bogiem. Porządek ten jest widoczny już nie tylko w tym, jak Bóg włada światem, ale także w dziele zbawienia. To właśnie wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są najlepszym dowodem na to, że Bóg chce doprowadzić człowieka do siebie. Św. Grzegorz z Nyssy pisząc o Opatrzności Bożej, widzi tu przede wszystkim dzieło czy ekonomię zbawienia. Chrześcijanin szukając fundamentów dobrego postępowania, nie opiera się już na samym wszechświecie i jego prawach, ale na samym Bogu, który te prawa ustanawia.

Dlaczego warto o tym wszystkim przypominać? Żyjąc w czasach kryzysu wartości, w czasach, w których nie ma rzeczy pewnych, kiedy każda zasada wydaje się być płynna, kiedy mówi się często, że „zasady są po to, aby je łamać”, my także potrzebujemy mocnego fundamentu dla naszego dobrego postępowania. To jest właśnie lekcja, której dzisiaj mogą nam udzielić starożytni. Nasze dobre postępowanie i nasze wysiłki mają swoje źródło w samym Bogu, którego działanie odnajdujemy w świecie i w naszym życiu. Warto być dobrym człowiekiem, bo zło jest nie tylko występowaniem przeciwko Bogu, ale także przeciwko samej naturze człowieka i społeczeństwa, w którym żyje.

Oznacza to także, że mamy naśladować Boga i Jego Opatrzność poprzez rozeznawanie i rozpoznawanie Jego zamysłów i Jego woli, aby następnie realizować je w naszym życiu. W ujęciu chrześcijańskim nie jest to już jakiś ogólny zamysł bogów dla świata. Tu każde stworzenie, choćby najmniejsze, każdy człowiek z osobna jest chciany przez Boga, bo Bóg sam każde to stworzenie powołał do istnienia. Skoro tak jest, to również oznacza, że Bóg także posiada plany wobec każdego stworzenia, każdego człowieka, które powinniśmy rozpoznawać i starać się zrozumieć.

Człowiek jest słaby i często trudno mu poznać, co jest dobre i jak dobrze żyć, dlatego takie oparcie się o wieczne prawa ustanowione przez Boga staje się swoistą gwarancją, że droga, którą wybieramy, jest dobra. Nie wymyślamy jej sami, narażając się na błądzenie po omacku, ale opieramy się na odczytywaniu praw, które ustanowił sam Bóg. Co więcej nie tylko te prawa ustanowił, ale także je nam objawił, abyśmy mogli iść pewną drogą ku zbawieniu.

Kiedy więc zaczynamy rozważać problem Bożej Opatrzności i tego jak Ona działa, takie rozważanie powinno nas przekonywać, że zło będzie ukarane, dobro będzie nagrodzone, bo wszystko jest w ręku Boga, który dla świata, ludzkości i mnie samego ma plan. Opatrzność Boża i Jej działanie w świecie i naszym życiu jest nam obecnie znane tylko częściowo. Nie znamy Bożych planów w całości i nie wiemy, dlaczego zło wydaje się wygrywać. Opatrzność Boża w dużej części pozostanie dla nas tajemnicą. Jeżeli jednak nie teraz, to na pewno na sądzie ostatecznym poznamy prawdziwe znaczenie Bożej Opatrzności i tego, że Bóg jest zawsze sprawiedliwy.

Myśląc o Bożej sprawiedliwości zapominamy, że Bóg nie tylko karze za zło, ale także wynagradza za dobro. Dlatego nie należy myśleć wyłącznie o tym, że możemy otrzymać zasłużoną karę, która oczywiście będzie bardzo łagodna z powodu Bożego Miłosierdzia, ale mieć na uwadze także to, że czyniąc zło, narażamy się na utratę niewyobrażalnych dóbr, które Bóg przygotował tym, którzy postępują sprawiedliwie.

Dlatego właśnie ta mądrość starożytnych powinna być dla nas zachętą do tego, aby jeszcze mocniej zaufać Bogu. Ilekroć bowiem widzimy, że nasze życie się układa i ma w sobie pewien porządek i cel, że Bóg w pewien sposób prowadzi nas w życiu, to powinniśmy myśleć o dobrach, które nam przygotował i do których dążymy. Opatrzność Boża zwraca nasze oczy ku temu, co Bóg przygotował dla wiernych na końcu: ku Zbawieniu.

CZYNIENIE WSZYSTKIEGO Z ROZMYŚŁEM

Po tych słowach zachęty możemy zagłębić się dalej w treść naszej konferencji. Jest bowiem także prawdą, że już Sokrates uważał, że sami bogowie zachęcają nas do współpracy ze sobą w opiece nad światem. Ojcowie Kościoła przejęli to przekonanie i także byli pewni, że Opatrzność to nie tylko sprawa Boga, ale w wypełnieniu się Jego planów dla ludzkości i naszego życia możemy, a nawet powinniśmy, pomagać.

Jak więc ma wyglądać owa współpraca z Bożą Opatrznością? Aby odpowiedzieć na to pytanie, chciałbym pokazać, dlaczego Grecy nazwali to działanie Boga słowem *pronoia*. Słowo to składa się z dwóch części: *pro* oznacza „uprzedni”, „wcześniejszy”, a słowo *nous* oznacza „intelekt” i „pojmowanie”. W języku



greckim to słowo oznaczało po prostu „zamysł” albo „rozmyśl”. Zatem jeżeli człowiek podejmował swoje decyzje „z marszu”, to nie można mówić, że były one przemyślane i celowe. Natomiast jeżeli ktoś działał dlatego, że to przemyślał i uznał, że jest to słuszne, to Platon powiedziałby, że działa „pronoetycznie”, czyli w późniejszym znaczeniu „opatrnościowo”.

Takie jest właśnie działanie Boga. Bóg nie robi niczego przypadkiem. Boże działanie jest zawsze przemyślane, zawsze zmierza do celu, który jest we wszechwiedzy Boga wyraźnie obecny. To właśnie Grecy zauważyli, że tylko takie działanie jest doskonałe. Działanie przypadkowe nigdy nie jest lepsze od zaplanowanego. Możemy tu posłużyć się przykładem sportowca. Czasem zdarzają się mistrzowie świata, którym udało się wywalczyć tytuł albo zdobyć dobre miejsce przez przypadek. Raz każdemu może się udać, ale bycie mistrzem i utrzymywanie dobrych rezultatów jest wynikiem długich treningów i przemyślanej, zamierzonej pracy. Innymi słowy sukces w sporcie, ale także w życiu nie bierze się znikąd. Gdybyśmy sięgnęli do św. Tomasza z Akwinu, to odpowiedziałby nam, że nikt nie staje się dobry czy doskonały przez przypadek.

Powoli rysuje się tutaj pierwszy sposób, w jaki możemy współpracować z Bożą Opatrznością. To planowanie naszego życia i czynienie wszystkiego z rozmysłem. Jak jednak to osiągnąć?

Pierwszy etap to zawsze zadawanie sobie właściwych pytań i po prostu zastanawianie się nad tym, co robię, czyli:

- Co mogę zrobić, żeby moje życie było dobre?
- Co mogę zrobić, żeby w życiu być bliżej Boga?
- Co mogę zrobić, żeby mój dzień był dobrze przeżyty?
- Co mogę dziś zrobić, aby zrealizować to, co Bóg dla mnie przygotował?

Zobaczmy, że są to bardzo konkretne pytania, które powinniśmy sobie zadawać zwłaszcza w czasie porannej modlitwy. Zatem sposób współpracy z Bożą Opatrnością jest tutaj bardzo prosty. Trzeba zadać sobie pytanie i chwilę pomyśleć. Jak ma wyglądać mój dzień, co mogę zrobić, aby był lepszy niż wczorajszy. Skoro Opatrzność Boża jest Jego planem dla świata, ludzkości i naszego życia, to my sami powinniśmy świadomie wpisać nasz plan zajęć w plan Bożej Opatrzności.

Tutaj mała dygresja, która pokazuje, jak bardzo jest nam to potrzebne. Dziś młodzi ludzie uczą się, idą na studia, podejmują pracę, żenią się i wychodzą z męż, i w pewnym momencie zadają pytanie: „Dlaczego moje życie jest takie marne?“, „Dlaczego nie jestem szczęśliwy?“. Mają czasem pretensję do Boga, że takie właśnie jest. Tymczasem dobre i szczęśliwe życie to nie jest coś, co się zdarza, tylko coś, co się zdobywa, na co trzeba pracować.

Jakże więc jest nam potrzebne takie właśnie patrzenie na nasz każdy dzień. Nie wystarczy odczytywanie Bożego zamysłu, ale trzeba pełnić Jego wolę.

Można prosto powiedzieć, że skoro Bóg troszczy się o nas, to i my powinniśmy zatroszczyć się o nasze życie. Jeżeli już nam jakoś wychodzi poprawianie naszego życia, to dopiero wtedy powinniśmy zacząć zadawać kolejne pytania:

Co mogę zrobić, aby życie mojego męża, żony, matki, ojca, dzieci było lepsze? Co mogę zrobić, aby atmosfera w pracy była lepsza i abym mógł lepiej wykonywać moją pracę?

Zawsze chodzi tutaj o przemyślane działanie, o działanie zaplanowane. Trzeba planować, odczytując plany Boże i starać się wcielać je w życie, ponieważ nawet najlepsze plany, pomysły i zamysły same się nie zrealizują.

PRZEWIDYWANIE OKOLICZNOŚCI I KONSEKWENCJI WŁASNYCH DZIAŁAŃ

Tutaj właśnie dochodzimy do kolejnego etapu naśladowania Bożej Opatrzności, który podpowiada nam kolejne słowo. Kiedy starożytni autorzy łacińscy zetknęli się z greckim pojęciem Opatrzności nazywanym *pronoia*, to przetłumaczyli to słowo na łacinę, oddając je terminem *providentia*, a znaczy to po prostu „przewidywanie”. Tu znów mamy przedrostek *pro* oznaczający „uprzedni”, „wcześniejszy” i *videre*, co znaczy „widzieć”, „dostrzegać”. Ponieważ Rzymianie byli bardziej praktyczni od Greków, rozumieli także to słowo bardziej praktycznie. Oznacza to, że oprócz samego pomysłu, bardziej skupiali się na tym, jak dobrze do tego celu dążyć, czyli jakich używać środków.

Nie wystarczy więc samo posiadanie pomysłu, czy nawet planu i chęć jego realizacji, ale trzeba jeszcze zadać kolejne pytania o to, jak dobrze go realizować:

- Co jest mi potrzebne, aby plan zrealizować?
- Co mam, a czego mi brakuje do realizacji mojego planu?
- Jakie konsekwencje będzie miało to, co zrobię?

Innymi słowy, chodzi tutaj o właściwe dobranie środków do celu. Jeżeli na przykład chcemy osiągnąć coś dobrego i dochodzimy do wniosku, że życie naszej wspólnoty parafialnej będzie lepsze, jeżeli uda się założyć w niej punkt pomocy charytatywnej, to natychmiast się okaże, że nie możemy tego zrobić sami i trzeba kogoś przekonać do swoich planów. To rodzi kolejne pytania o to, jak przekonać innych.

Jeżeli dojdziemy do wniosku, że powinniśmy poprawić naszą modlitwę i codziennie będziemy chodzić na Mszę Świętą,

to trzeba się zastanowić, czy to w ogóle jest wykonalne, bo np. kościół jest daleko. Trzeba więc wybrać takie środki poprawy naszej modlitwy, które będą po prostu wykonalne.

Można to zobaczyć także przez konsekwencje naszych działań. Jeżeli nasze zaangażowanie w pracy, które jest potrzebne, żeby poprawić jej wykonywanie spowoduje, że zaniedbamy nasze ważne obowiązki rodzinne, to być może zaangażowanie w pracy trzeba ograniczyć. Okaze się więc, że choć same zamiary były bardzo dobre, to nic się nie poprawiło, ponieważ posługiwaliśmy się złymi środkami.

Zatem kolejnym sposobem współpracy z Bożą Opatrznością jest przewidywanie tego, czy coś jest wykonalne i w jaki sposób możemy to wykonać. Myślę, że dobrym sposobem takiej współpracy jest po prostu przedstawianie na modlitwie Bogu swoich planów. Kiedy modlimy się w jakiejś intencji i nie widzimy efektów, to być może Bóg chce nam pokazać, że powinniśmy spróbować inaczej. Mówienie Bogu na modlitwie o naszych zamiarach może też nam samym pomóc dobrze rozeznawać nasze intencje i sposoby wprowadzenia ich w życie.

Dobrym sposobem uczenia się swoistej świadomości tego jak działam, aby móc lepiej przewidywać konsekwencje własnych czynów, jest uczenie się na własnych błędach. Możemy to zrobić na przykład przez codzienny rachunek sumienia, w którym nie tylko rozpoznamy złe uczynki, słowa i myśli, ale także dostrzeżemy dobro, które zrobiliśmy tego dnia oraz zapytamy się, co można było zrobić lepiej. Jest to bardzo konkretne włączanie się w to, jak działa Bóg.



REALIZACJA PLANÓW A ZŁO

Ostatni aspekt współpracy z Bożą Opatrznością, który chciałbym dziś poruszyć, to problem porażki i zła, które napotykaemy na drodze naszego życia. Prawda o Bożej Opatrzności łączy się w sposób bezpośredni z tajemnicą zła. Wierząc, że Bóg kieruje światem i ludzkimi losami, zawsze stajemy w obliczu pytania: Dlaczego Bóg pozwala na zło? Na to pytanie nie ma dobrej odpowiedzi i między innymi dlatego plany Opatrzności Bożej pozostaną dla nas tajemnicą. Bo też sama tajemnica zła (*mysterium iniquitatis*) jest dla nas niemożliwa do wyjaśnienia. Usunięcie zła przez Boga prowadzi do zaprzeczenia wolnej woli człowieka. Taką rzeczywistość moglibyśmy nazwać „światem szczęśliwych marionetek”, które nie dążą do Boga dlatego, że chcą, tylko dlatego, że nie mają innego wyboru.

Oznacza to jednak, że Bóg w planach swojej Opatrzności zawsze bierze pod uwagę zło. Bożym planom nieustannie przeciwstawiają się złe duchy, a także ludzie, którzy czynią zło. Jeżeli więc Bóg zgadza się na obecność zła, które stara się zniweczyć plany Jego Opatrzności, to my tym bardziej powinniśmy liczyć się z przeciwnościami. Owa *providentia*, czyli przewidywanie oznacza zatem także branie pod uwagę, że coś może pójść nie tak, że nasze plany mogą się nie udać. Św. Tomasz z Akwinu odpowiedziałby nam, że nikt nie może być roztroptym, jeżeli nie przewiduje możliwości porażki i nie jest na nią przygotowany.

Tutaj znów pojawia się bardzo konkretny wymiar współpracy z Bożą Opatrznością na co dzień. Zaufanie Bogu i jego planom oznacza bowiem nie tylko branie pod uwagę możliwości porażki, całkowitej albo częściowej, ale także rozumienie, że na

tej jednej porażce nie powinno kończyć się nasze staranie. Człowiek współpracujący z Bogiem i Jego Opatrznością podejmuje ciągle nowe wyzwania i ciągle na nowo stara się wprowadzać dobro w swoje życie. Skoro Opatrzność jest skuteczna pomimo zła, a Bóg zawsze ze zła wyprowadza jeszcze większe dobro, to także my nie możemy rezygnować ze współdziałania z Nim z powodu naszych własnych niepowodzeń czy zła, które nas spotyka. Współpraca z Opatrznością polega więc także na wytrwałości i cierpliwości, która jest karmiona przekonaniem, że Bóg zawsze doprowadza swoje plany do końca.

Bolesna świadomość naszej małości i niewystarczalności powinna nam towarzyszyć, ale nie ma nas powstrzymywać od nieustannych prób, aby stawać się kimś lepszym, od wprowadzania dobra w nasze życie i nasze wnętrza. Świat, w którym żyjemy, też nie jest idealnym miejscem, ale to znów nie oznacza, że mamy przestać starać się o to, aby czynić go lepszym.

To jest właśnie podstawowy wymiar współpracy z Bożą Opatrznością. Ona bowiem wprowadza dobro tam, gdzie zło wydaje się królować, wprowadza ład tam, gdzie jest chaos. Rządy Bożej Opatrzności sprawiają, że nasz świat nieustannie staje się lepszy, pomimo zła i chaosu. Jeżeli więc każdego dnia będziemy wprowadzać dobro, choćby najmniejsze, w nasze życie i nasze otoczenie, to będzie to właśnie współpraca z Jego nieustannym działaniem.

PODSUMOWANIE

Mam nadzieję, że dzisiejsze rozważania pozwoliły nam zobaczyć nowe elementy tego, co nazwałem na początku konferencji „duchowością Opatrzności”. Odnoszą się one bardzo konkretnie do naszej porannej i wieczornej modlitwy.

Można naszą poranną modlitwę wzbogacić o:

- powierzenie się Bożej Opatrzności i akt zaufania Bogu;
- prośbę o to, aby Bóg dał nam poznać plany Opatrzności Bożej na dziś;
- bardzo konkretne wyznaczenie sobie drobnego zadania na dzisiejszy dzień wraz z prośbą do Boga o udaną realizację tego zadania.

Do wieczornej modlitwy można dodać:

- dziękczynienie za przeżyty dzień i wszelkie dobro, które nas spotkało;
- krótki rachunek sumienia i zastanowienie się czy udało się zrealizować to, co zostało zamierzone;
- akt skruchy, jeżeli ponieśliśmy porażkę i podziękowanie Bogu za to, co udało się zrealizować.

Warto pamiętać tę podstawową prawdę, że skoro Opatrzność Boża jest planowanym i zamierzonym działaniem Boga, to nasze życie będzie naśladowaniem Opatrzności i współpracą z Nią, jeżeli także będzie rozumnym wykonywaniem tego, co wcześniej odczytaliśmy jako Jego wolę.

CZYTANIA LITURGICZNE

Pierwsze czytanie (Pwt 26, 16-19)

Świętość ludu Bożego

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz powiedział do ludu:

«Dziś Pan, Bóg twój, rozkazuje ci wykonać te prawa i nakazy. Przestrzegaj ich, wypełniaj z całego swego serca i z całej duszy. Dziś uzyskałeś od Pana oświadczenie, iż będzie dla ciebie Bogiem, o ile ty będziesz chodził Jego drogami, przestrzegał Jego praw, poleceń i nakazów oraz słuchał Jego głosu. A Pan uzyskał to, że ty będziesz, jak ci zapowiedział, ludem stanowiącym szczególną Jego własność, i będziesz przestrzegał Jego wszystkich poleceń. On cię wtedy wywyższy we czci, sławie i wspaniałości ponad wszystkie narody, które uczynił, abyś był ludem świętym dla Pana, Boga twego, jak powiedział».

Psalm (Ps 119 (118))

Błogosławieni słuchający Pana

Błogosławieni, których droga nieskalana,
którzy postępują zgodnie z Prawem Pańskim.

Błogosławieni, którzy zachowują Jego napomnienia
i szukają Go całym sercem.

Błogosławieni słuchający Pana

Ty po to dałeś swoje przykazania,

aby przestrzegano ich pilnie.
Oby niezawodnie zmierzały moje drogi
ku przestrzeganiu Twych ustaw.

Błogosławieni słuchający Pana

Będę Cię wysławiał prawym sercem,
gdy nauczę się Twych sprawiedliwych wyroków.
Przestrzegać będę Twoich ustaw,
abyś mnie nigdy nie opuścił.

Błogosławieni słuchający Pana

Ewangelia (Mt 5, 43-48)

Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Słyszeliście, że powiedziano: „Będiesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».

ZAPIS HOMILII

KS. DR. HAB. PROF. UKSW

TOMASZA STĘPNIA

W czasie naszej konferencji celowo pominąłem jedną bardzo ważną kwestię, którą teraz chciałbym poruszyć. Jeżeli chcemy być współpracownikami Opatrzności Bożej każdego dnia i każdego dnia rano pytać: Co mogę zrobić, aby ten dzień był lepszy od poprzedniego? Jakie dobro mogę wprowadzić dziś w moje życie i moje otoczenie?, a przede wszystkim: Co dziś dla mnie przygotowała Boża Opatrzność?, to rodzą się też inne ważne pytania:

- Skąd mam wiedzieć, jaka jest wola Boża dla mnie na dziś?
- Jak mam rozpoznać drogi, jakie przygotowała dla mnie Boża Opatrzność?

W odpowiedziach na te pytania pomagają nam czytania, które przed chwilą usłyszeliśmy. W pierwszym czytaniu słyszymy, że Bóg: „rozkazuje nam wykonywać prawa i nakazy”, „przestrzegać ich i wypełniać z całego serca i całej duszy.” Zobaczmy, że z wypełnianiem Bożych przykazań łączy się obietnica „bycia szczególną własnością Boga” i bycia „ludem świętym”.

Oznacza to, że pierwszym miejscem rozpoznania woli Bożej są Jego przykazania. Bez wypełniania przykazań nie da się być współpracownikiem Bożej Opatrzności. Przykazania wskazują nam bowiem dobro, którego pragnie dla nas Bóg. Wydaje mi się, że zbyt często traktujemy przykazania jako zakazy, które czegoś nam zabraniają i czegoś nas pozbawiają. Tymczasem powinniśmy zmienić nasze myślenie w taki sposób, aby

traktować je jako drogowskazy na drodze do dobra. Tak właśnie przedstawia to dzisiejsze czytanie ze Starego Testamentu. Bóg nie mówi przez Mojżesza: Masz wypełniać przykazania i tylko i wyłącznie dlatego, że tak życzy sobie Bóg. On dodaje bardzo ważną obietnicę: Przestrzegaj przykazań, a osiągniesz dobro i szczęście. To bardzo ważna różnica, ponieważ Bóg nie jest tyranem, który robi z człowiekiem, co zechce, ale kochającym nas Ojcem, który troszczy się o nasze dobro i szczęście.

Bóg jest Ojcem, który jest samą Miłością i daje nam swoje przykazania, abyśmy mogli trwać w miłości. O tym mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Bycie Jego uczniem nie polega na tym, aby zatrzymywać się na drodze miłości, ale na nieustannym doskonaleniu się w miłości. Pan Jezus nie znosi przykazania miłości, ale je poszerza, pokazując, jaki jest jego faktyczny cel, czyli po co zostało ono dane. Właśnie dlatego daje nam trudne zadanie miłości nieprzyjaciół.

Jak owa miłość nieprzyjaciół ma wyglądać? Mamy wprowadzać w nasze otoczenie miłość i dobro. Miłość nieprzyjaciół służy więc temu, aby także mój nieprzyjaciół stawał się lepszym, a nie gorszym. Miłość nieprzyjaciół nie polega na tym, że traktujemy zło, które uczynił nieprzyjaciół jako coś bez znaczenia. Jeżeli tak byśmy rozumieli to przykazanie, to mogłoby to być zachętą dla naszych nieprzyjaciół do tego, aby nadal czynili zło.

Praktykując miłość nieprzyjaciół, mamy pokazywać, że miłość jest większa niż zło. I choć wyrządzone zło jest wielkie, to jednak miłość może to zło zwyciężyć. Miłość może także uczynić mojego nieprzyjaciela szczęśliwym, ale tylko wtedy, jeżeli będzie w stanie ją przyjąć. Zatem miłość nieprzyjaciół wcale nie oznacza, że człowiek, który czyni zło, nie musi za nie odpowiadać,

nie musi pokutować, nie musi ponosić konsekwencji swojego złego postępowania. Miłość do drugiego człowieka wymaga, aby pomóc mu zobaczyć konsekwencje zła, które czyni.

W miłości nieprzyjaciół chodzi o to, aby dobra i miłości było więcej, a nie mniej. Miłość ta więc musi być rozumna i dopiero taka miłość będzie prawdziwą współpracą z Bożą Opatrznością. Miłość nieprzyjaciół nie jest więc impulsem, ale raczej planowanym działaniem.

Celem, który przede wszystkim ma na względzie Boża Opatrzność, jest doprowadzenie wszystkich do zbawienia. Dzięki łasce samego Boga możemy się stawać tak doskonali jak On sam. Pan Jezus mówi to wyraźnie: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”. Zatem osiągnięcie doskonałości jest moim pierwszym zadaniem, które powinienem odczytywać jako wolę Boga dla mnie samego. Dopiero wtedy, kiedy moja miłość będzie wydoskonalona dzięki łasce, będę mógł dawać miłość i zwyciężać zło miłością.

Upodobnienie się do Boga w Jego doskonałości jest więc jednocześnie celem Jego Opatrzności dla mnie, ale także jest ono nagrodą, którą sam Bóg chce mi dać. Dzisiejsza Ewangelia pokazuje jasno, że tę doskonałość osiąga się dzięki miłości. Jeżeli tak jest, to oznacza, że miłość jest najlepszą drogą do rozpoznania Jego woli. Kiedy więc pytam: Jak mam poznać wolę Bożą na dziś? , mogę zamienić to pytanie na: Jak mogę dziś bardziej kochać, jak mogę pomnożyć miłość w moim życiu?

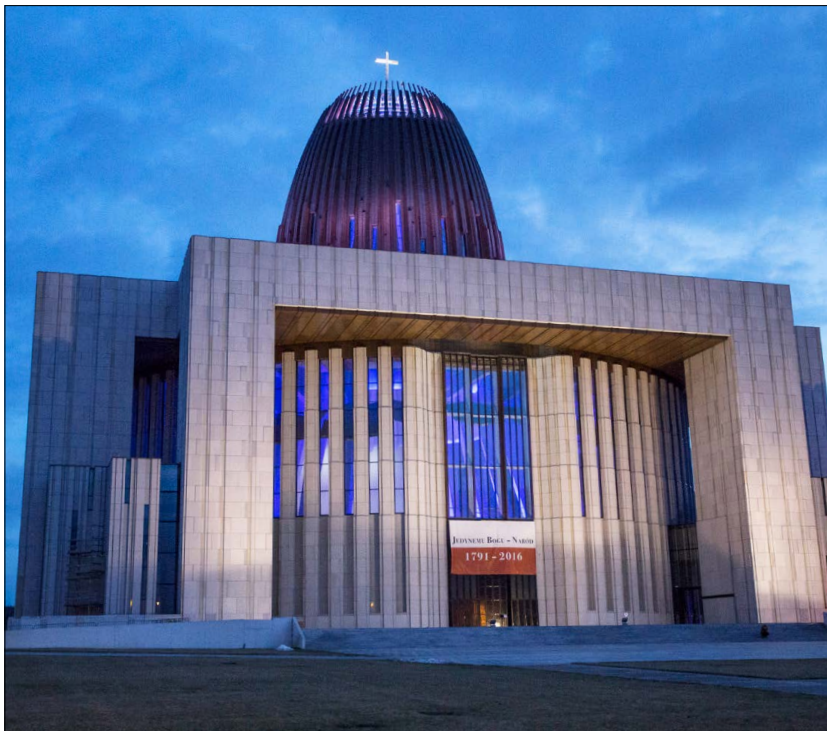
Możemy to bez trudu przełożyć na konkretne sytuacje, które mają miejsce co dnia. Każdy z nas wie, w jakich obszarach życia ma problem z okazywaniem i pomnażaniem miłości. Najpierw musimy więc pytać, co mogę zrobić, aby moja miłość

do Boga była większa. Czy potrzeba mi więcej modlitwy, więcej postu, pomocy ubogim? Czy może trzeba zająć się zwalczaniem jakiejś wady, która utrudnia mi kontakt z Bogiem?

Kiedy już nasza miłość nieco umocniła się i okrzepła, możemy pytać czy dziś potrzeba wyjścia naprzeciw moim najbliższym, pokazania im, że mi na nich zależy. Następnie zaś można rozszerzać ten zakres pomnażania miłości na dalszą rodzinę, pracę, parafię itp. Takie właśnie pomnażanie miłości nie jest wcale jakimś odczuciem, ale jest rozumne i zaplanowane. Tego uczy nas Boża Opatrzność, z którą chcemy współpracować. Pomnożenie miłości to nie jest coś, co zdarza się w naszym życiu samo, co przychodzi i odchodzi. To raczej rozumne i zaplanowane działanie, które jest zamierzone (*pronoia*) i przewidujące (*providentia*).

PRZECZYTAJ I PRZEKAŻ DALEJ

Świątynia Opatrzności Bożej powstaje dzięki darowiznom ludzi dobrej woli, którzy mają serca chętne do obdarowywania innych. Drodzy Przyjaciele, ogromnie dziękujemy Wam za Wasze wsparcie, zaangażowanie i hojność! Mamy głęboką nadzieję, że powstające Sanktuarium będzie nie tylko widzialnym wyrazem wdzięczności naszego narodu wobec Boga, ale także miejscem zawierzenia Opatrzności Bożej i zgłębiania Jej tajemnicy. Jednym z zadań stojących przed Wspólnotą Darczyńców *Providentia Dei* jest ukazywanie działania Opatrzności Bożej w historii narodu polskiego i dawanie świadectwa o Jej działaniu, dlatego też Drodzy Przyjaciele zwracamy się do Was z serdeczną prośbą o podzielenie się niniejszą publikacją oraz zaproszeniem do korzystania z duchowego wsparcia płynącego z powstającego Sanktuarium członkom Waszych rodzin, przyjaciółom i bliskim. Osoby, które chciałyby uzyskać dodatkowe egzemplarze do przekazania bliskim, mogą zadzwonić pod numer: 22 201 97 12. Ufamy, że dzięki temu Wspólnota Darczyńców *Providentia Dei* będzie jeszcze liczniejsza, a proces budowy i upiększania wnętrza Świątyni zakończy się wcześniej niż się spodziewaliśmy.

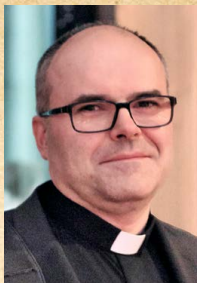


Zapraszamy do włączenia się w dzieło budowy Świątyni Opatrzności Bożej bliskich i przyjaciół dotychczasowych Darczyńców oraz współtworzenia Wspólnoty *Providentia Dei*!

Osoby, które zdecydowały się wspierać budowę Sanktuarium, chcą:

- zrealizować złożoną Bogu obietnicę wzniesienia Wotum Wdzięczności,
- okazać wdzięczność Bogu za otrzymane łaski,
- zawierzyć Opatrzności Bożej siebie i bliskich,
- pozostawić trwały ślad dla potomnych jako współtwórcy narodowego dzieła,
- dołączyć do Wspólnoty Darczyńców *Providentia Dei*.

Centrum Opatrzności – Wotum Narodu
ul. Miodowa 17/19, 00-246 Warszawa
rachunek bankowy:
47 1240 6218 1111 0010 1762 7073
www.centrumopatrznosci.pl



KS. TOMASZ STĘPIEŃ

Urodzony w 1969 r. w Warszawie, kapłan Archidiecezji Warszawskiej (święcenia przyjął w 1994 r.), doktor habilitowany filozofii, profesor UKSW w Warszawie. Historyk filozofii, kierownik Katedry Filozofii Religii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,

wykładowca Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół wzajemnych relacji filozofii i teologii, wiary i rozumu, filozofii późnej starożytności, angelologii, antropologii filozoficznej i filozofii mistyki. Opublikował między innymi: *Pseudo-Dionizy Areopagita chrześcijanin i platonik. Polemiczne aspekty Corpus Dioysiacum w kontekście mowy św. Pawła na Areopagu (Dz 17, 22-31)* (Warszawa 2010), *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej św. Tomasza z Akwinu* (Warszawa 2013), *Doktor Anielski o aniołach* (Warszawa 2014).



www.centrumopatrznosci.pl